

Proces był
wyrazem siły
Ludowego Państwa
i Ludowego Wojska
Artykuł
uiceministra
Obrony Narodowej
generała
Naszowskiego

W CZORAJSZA „Trybuna Ludu”
przyniosła artykuł gen. bryg.
Mariana Naszkowskiego — szefa
Głównego Zarządu Politycznego
WłP i wiceministra Obrony Naro-
dowej. Artykuł nosi tytuł „Po pro-
cesie” i poświęcony jest wnioskowi
z procesu członków kierownictwa
grupy szpiegów i dywersantów
działającej w Wojsku Polskim.
Gen. Naszkowski stwierdza przede
wszystkim, że

„surowy, sprawiedliwy wyrok,
który zapadł w tym procesie jest
wyrokiem narodu, wyrokiem pol-
skich mas pracujących, które na li-
cznych zebraniach w całym kraju
zadokumentowały dobitnie swe sta-
nowisko”.

W dalszym ciągu swego artykułu
gen. Naszkowski pisze:

„Zeznania oskarżonych rzuciły
nowe światło na rolę do jakiej
stoczyła się reakcja polska, po-
twierdziły, że przeszła ona cał-
kowicie i organicznie na służbę
imperialistów, stała się obcym ciałem
wobec narodu, postawiła się
poza jego nawiasem”.

Autor artykułu wysuwa z kolei
drugi ważny wniosek wynikający
logicznie z przebiegu procesu, pi-
sząc:

„Spiskowcy mogli działać w
wojsku na wielu odpowiedzial-
nych stanowiskach tylko w opar-
ciu o odchylenie prawicowe i na-
cjonalistyczne, którego reprezen-
tantem w armii był Spychalski.
Między bandą spiskowców dzia-
łającą na usługach wywiadu an-
glo-amerykańskiego a gomuł-
kowszczyzną i spychalszczyzną
nastąpił spłót.

Spiskowcy i ich zachodni moco-
dawcy postanowili wykorzystać od-
chylenie dla swych celów przywró-
cenia władzy kapitalistów i obszar-
ników w Polsce, podobnie jak udo-
ło się to zrobić imperialistom w Ju-
gosławii przy pomocy titowców, po-
dobnie jak usiłowali bezskutecznie
wykorzystać grupy prawicowe i na-
cjonalistyczne w innych krajach
demokracji ludowej. Na tym tle
dochodziło do współdziałania obu
grup, do wzajemnego popierania
się, do powiązań organizacyjnych
bandy dywersyjnej z grupą prawicowo-
nacyjalistyczną poprzez Spychalskiego.

Spychalski oczyszczał grunt dla
działalności spiskowców, których
nasadzał w wojsku. Czad spychal-
szczyzny stępiał czujność rewolu-
cyjną części kadry, ułatwiając w
ten sposób penetrację wroga”.

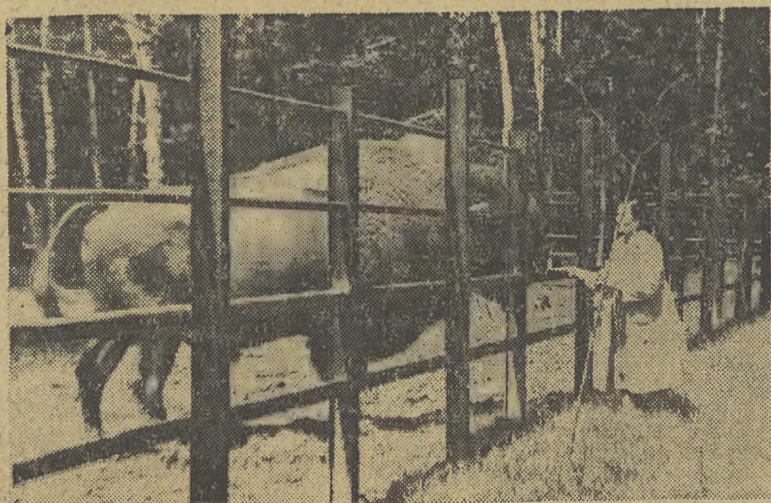
Cała ta akcja wymierzona prze-
ciwko Polsce Ludowej i jej Wojsku
zakończyła się kompletną klę-
ską. Wprawdzie spychalszczyzna
wyrządziła poważne szkody nasze-
mu wojsku. Jednakże nie udało się
jej zapuścić głębszych, trwałych
korzeni. Podstawowy trzon naszej
kadry pozostał zdrowy. Rewolucyjna
internacjonalistyczna postawa
oficerów - komunistów nie dopu-
ściła do zwicnięcia zasadniczej li-
nii, nie dopuściła tym samym do
opanowania wojska przez spiskow-
ców.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Lasku Wolskiego

NAJPOTEŃNIEJSZY mie-
szkaniec Zwierzynca —
zubrobizon jest dziś w dobrym
humorze i chętnie pozuje do
zdjęcia naszemu fotoreporterowi.

(Fot. J. Rumianowski)



Echo KRAKOWSKIE

Cena 15 gr. Wydanie A

N 221
(1773)

Rok IV

Kraków, Piątek 17 sierpnia 1951 r.

Marian Podkowiński telefonuje z Berlina:

Ścigany przez policję Adenauera ZGINAŁ TRAGICZNIE W NURTACH ŁABY

jeden z przywódców młodzieży

postępowej w Trizonii

**Nikczemne metody terroru
stosują władze amerykańskie
wobec młodzieży udającej się
na Zlot berliński**

Z HAMBURGA nadeszły wiadomości o dalszych utarcz-
kach między uzbrojoną policją Adenauera a grupą 450
młodych hamburczyków, którzy usiłowali przejść granicę
pod Lauenburgiem. Wedle raportu kilkudziesięciu mło-
dych ludzi zostało ciężko rannych. Pozostałych przewieziono
w pancernych wozach oraz na policyjnych ciężarówkach do
odległego o kilkadziesiąt kilometrów lasu i tam pozostawio-
no ich własnemu losowi.

**30 tys. kompletów
miesięcznie
produkuje
pierwsza w Polsce
fabryka
sztucznych zębów**

W WAŁBRZYCHU powstała
pierwsza w Polsce wytwórnia
sztucznych zębów. Zatrudnia ona
20 osób. Wytwórnia produkuje
miesięcznie około 30 tysięcy kom-
pletów.

Choć od otwarcia upłynęło za-
ledwie kilka tygodni zanotowano
już pierwsze usprawienia. Dotychczas
zęby (komplety) umieszczano
na tekturce w niewielkiej warstwie
wosku. Obecnie zrobione w tekturce
specjalne wcięcia, które czynią
wosk niepotrzebnym. Usprawnienie
to przyniosło wytwórni w skali rocz-
nej 40 tysięcy złotych oszczędności.

W ZWIĄZKU z tymi wiadomo-
ściami odbył się w dzielnicy
Kcepnick wielki wiec protestacyjny
młodych socjalistów z zachod-
niej Niemiec, członków socjalisty-
cznej organizacji Falken.

Przewodniczący wiecu obwieścił
zgromadzonemu o śmierci jednego
z przywódców organizacji Werner-
a Tiegela z Neuenkirchen.

Ścigany przez policję Adenauera,
Tiegel, usiłował przepłynąć rzekę
Łabę, gdzie po krótkim czasie
zatonął.

Wiec upłynął pod hasłem pom-
szczenia śmierci dzielnego bojow-
nika o pokój i wzmocnienia walki
przeciwko remilitaryzacji.

Do Berlina przybyły w ostatnich
dniach nowe grupy Anglików,
Francuzów i Szwajcarów, którym
udało się wylamać z kotła pod
Insbruckiem w Austrii, gdzie wojsko
amerykańskie więziło ich przez
8 dni.

Dzielną młodzież postępową
krajów zachodnio-europejskich
odmówiła powrotu do domu, do-
magając się prawa przejazdu do
Berlina. Austriacka ludność za-
jęła się pomocą i zaprowiantowa-
niem osaczonej młodzieży. Na
skutek protestu postępowych ele-
mentów Anglii i Francji, Amery-
kanie zmuszeni byli w końcu za-
prześcić blokadę.

W jednym szeregu

W najbliższą niedzielę
spotkamy się

w dwóch miejscowościach:
na czasach stałych
w Lasku Wolskim
i w czasach ruchomych

»Echa«
Gdzie? Zgadnijcie

Uczestników imprez oczekują
liczne niespodzianki:

- WYSTĘPY ARTYSTYCZNE,
- LOTERIE
- I ZABAWY LUDOWE.

Szczegóły w jutrzejszym nume-
rze.

Razem z młodzieżą brytyjską
przyjechał do Berlina znakomity
kapelmistrz londyński i kierownik
radiowego chóru prof. Allan Bush.
Prof. Bush na konferencji prasowej
w Berlinie opowiedział o skan-
dalicznym zachowaniu się Amery-
kanów, o biciu i szykanach wobec
młodzieży udającej się do Berlina.

Nowe barbarzyńskie bombardowanie Phenjanu 1.500 mieszkańców miasta poniosło śmierć 14 bm.

PEKIN
DOWODZTWO naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że
dnia 15 sierpnia oddziały Armii Ludowej, współdziałające ściśle
z ochotnikami chińskimi, odparły ataki nieprzyjaciela, zadając
mu straty w ludziach i w sprzęcie. Ogniem artylerii przeciwlotniczej
strącono 10 samolotów nieprzyjacielskich.

AGENCJA Nowych Chin donosi, że oddziały Koreańskiej Armii Lu-
dowej i ochotników chińskich w ciągu 5 dni między 1 a 5 sier-
pnia b. r. zlikwidowały przeszło 2.000 żołnierzy nieprzyjaciela, głów-
nie żołnierzy amerykańskich. W ciągu tego czasu strącono 21 samo-
lotów amerykańskich.

Oddziały amerykańskie wielo-
krotnie przechodziły do ataku i
gwałtownie nacierały w pobliżu
Kaesongu.

Wszystkie ataki zostały odparte,
przy czym wojska amerykańskie
poniosły niezwykle dotkliwe stra-
ty. Tak np. na pewnym odcinku
jednostka amerykańska straciła
230 żołnierzy, podczas gdy Kore-
ańska Armia Ludowa straciła 55
żołnierzy.

MOSKWA
Agencja TASS donosi z Phenjanu,
że dnia 14 sierpnia samoloty
amerykańskie dokonały znów bar-
barzyńskiego bombardowania Phen-
janu.

W pierwszym tego dnia nalocie
na Phenjan wzięło udział około 350
samolotów, które zaciekle bombar-
dowały i ostrzeliwały miasto. Setki
bomb spadły na gęsto zaludnio-
ne dzielnice. Amerykańskie myśliw-
ce o napędzie odrzutowym latały
nad dachami zniszczonych domów,

GRUPA kursantów przy
kompasie podczas szkolenia
w Państwowym Centrum Wy-
chowania Morskiego w Gdyni.
(CAF — fot. Dąbrowski)

**Dziennikarze
rumuńscy
w Zakopanem**

Do Zakopanego przybyła 40-oso-
bowa grupa Rumunów i Bułgarów,
złożona z robotników i pracow-
ników umysłowych. Wśród gości ru-
muńskich znajdują się młodzi
dziennikarze Baroch Sebastian z
centralnego organu związków za-
wodowych — „Viata Sindicala” i
Odeta Simsa — redaktor „Ziarnul
Munoiroarca” — organu General-
nej Federacji Kobiet Pracy.

ostrzeliwując zaciekle ulice z broni
maszynowej. Piraci powietrzni po-
lowali na każdego dostreżonego
człowieka. Kilkadziesiąt „twierdz
latających”, których bazy znajdu-
ją się na lotniskach poza Koreą,
zwłaszcza w Japonii, niszczyły me-
todycznie ciężkimi bombami dziel-
nicę za dzielnicą.

W cztery godziny po tym ma-
sowym bestialskim nalocie, miasto
zostało zaatakowane znów przez
300 myśliwców o napędzie odrz-
utowym i „twierdz latających”, któ-
re ponownie przystąpiły do potwor-
nego, niebywale okrutnego niszc-
zenia miasta i mordowania spo-
kojnych mieszkańców. Zginęło o-
koło półtora tysiąca spokojnych
mieszkańców Phenjanu, a liczba
rannych obliczana jest na dwa ty-
sięce. Wśród zabitych znajduje się
szczególnie wiele kobiet i dzieci,
które podczas nalotu znajdowały
się w sklepach i na targu.

**Elektrownia
szczecińska
stanie się źródłem
potężnej
siły napędowej
dla przemysłu
Ziem Zachodnich**

W OKRESIE Planu 6-letniego
w woj. szczecińskim poza
największą bazą rybołówstwa da-
lekomorskiego powstaje nowoczesna
papiernia, celulozownia i wielka
stocznia okrętowa. Ponadto ulegnie
całkowitej przebudowie huta,
rozsztac się będzie fabryka sztucz-
nego włókna, rozbudowane zostaną
liczne inne zakłady pracy.

Każdy z tych ważnych gospodar-
czo obiektów wymaga wiele energii
elektrycznej, dlatego też rozpo-
częto na wielką skalę rozbudowę
elektrowni szczecińskiej. Już w
pierwszym kwartale 1952 r. jej
moc produkcyjna będzie o 25 proc.
większa od obecnej, a po upływie
roku zwiększy się czterokrotnie.

Elektrownia szczecińska wyposa-
żona zostanie również w najnowo-
czesniejsze urządzenia hydraulicz-
nego odopielania. Gwarantuje to
hygieniczne warunki pracy robot-
ników.

Już od kilku miesięcy trwają in-
tensywne prace przy wykopywa-
niu fundamentów pod kotły i tur-
bozespoły.

**Pionierzy
bułgarscy
zwiedzają
Nową Hutę**

W CZORAJ zwiedziło Nową Hutę
36 bułgarskich pionierów
wracających z obozu letniego w
Bardziej Śląskim.

Młodzi Bułgarzy powitali z wiel-
kim entuzjazmem robotników no-
wohutnickich.

W imieniu robotników powitali
gości przedstawiciel Zarządu Po-
wiatowego ZMP.

Następnie młodzież bułgarska
zwiedziła osiedla A-1, A-D, C-2
i C-1 oraz kombinat, przy czym na
osiedlu C-1 przepracowała 2 go-
dziny.

Po południu Bułgarzy spotkali
się z junakami 43 brygady SP.
(jot)

W jednym szeregu

W związku z odbywają-
ym się w Berlinie III Zlotem
Młodych Bojowników o Pokój — Zarządy Zakła-
dowe ZMP w Nowej Hucie
urządzą liczne masowe
zebrania.

W czasie zebrań młodzież
zapoznaje się z przebiegiem
obrad w Berlinie.

Dla zamianifestowania swej
solidarności z uchwałami
Zlotu młodzi budowniczo-
wie Nowej Huty podejmują
liczne zobowiązania produk-
cyjne. (mar)

Szkoła się
nowe kadry

W najbliższym czasie
Wydz. Szkoleniowy Zjedno-
czenia Budowy Miasta No-
wa Huta zorganizuje dla
części swoich pracowników



bezpłatny kurs Planowania i
Sprawozdawczości.
Szkolenie odbywać się
będzie w budynku szkoły
na Osiedlu A-1 w godzi-
nach popołudniowych.

Nowi fachowcy wzbogacą
kadry wykwalifikowanych
pracowników nowohutnickich. (jul)

Rzeczy małe
ale ważne

Należyte wykorzystanie
sprzętu jest jedną z pod-
staw realizacji Planu 6-let-
niego.

Nie zawsze jednak pamięta
o tym Baza Sprzętu

przy Zjednoczeniu Budowy
Miasta. I tak na przykład
ostatnio, na osiedlu A-Za-
chód robotnicy zmuszeni
byli zamienić betoniarke na
mieszarkę, przystawiającą
zaprawę na 3 grupy murar-
skie. Natomiast na osiedlu
A-O Kolonia IX, betoniar-
ka stoi prawie nieczynna,
gdyż pracuje tam jedna
tylko brygada tynkarska i
to przy pracach wykończe-
niowych.

Niby mała rzecz, a jed-
nak ważna. Radzimy Zjed-
noczeniu zastanowić się
nad bardziej racjonalnym
wykorzystaniem sprzętu. (j)

Sylwetki Nowej Huty.

**Kazimierz
Machała**

Zbrojarz-betoniarz, Kazi-
mierz Machała, pracuje w
brygadzie Józefa Kozia, wy-
rabiającej przeciętnie 165
proc. normy. Machała o-
prócz pracy ma jeszcze je-
dno zamilowanie — sport.
Specjalnie lubi piłkę no-
żną!

— Gdy przyjechałem
przed rokiem do Nowej Hu-
ty — zwierza się nam dziar-
ski zbrojarz i sportowiec —
marzyłem, aby i tutaj sport
się rozwinął. Dziś należę
już z kolegami do piłkar-
skiej drużyny ZMBRI-2.

Dzięki częstym treningom
mam dobrą kondycję, kto-
ra przydaje mi się nie ty-
lko w sporcie, ale i w pra-
cy. A więc — korzyść pod-
wójna! (em)

Stary hutnik i jego wielki dzień TAM PRACUJE MOJ SYN!

— zawołał radośnie Gabriel Rącoszek

patrzac ze wzruszeniem na wielki piec „B” huty „Kościszko”

Napisał specjalny wysłannik „Echa”
Stanisław Mioduszewski

W MOMENCIE kiedy Premier Cyrankiewicz rzucał w otwór „dyszy” wielkiego pieca „B” płonącą pochodnię, zapaloną u ognia nowej stalowni huty „Czestochowa” i przekazaną za łódzkiej huty „Kościszko” w Chorzowie przez hutniczą sztafetę motocyklową, w momencie, gdy z placu pod wielkim piecem fruło w niebo wyduszone z klatek stadko białych gołębi, a w ślad za nim popłynął z tysiąca piersi potężny śpiew Miedzynarodówki — w tym samym czasie stary, emerytowany od dwóch lat hutnik wielkopiecowy Gabriel Rącoszek poczuł, jak nagła fala wzruszenia ścisła go za gardło. W oczach zaszklono mu się coś, od czego wokół rzesz potworzyły się tęcze promienie i zakryły na chwilę sylwetkę Premiera, zwarte szeregi hutników, wreszcie cały wielki piec „B”.

Stary Rącoszek stał wierzchem dłońmi tę niezwykłą wilgotność z oczu, obejrzał się frasobliwie dookoła, czy kto tego przypadek nie zauważył, wytarł hulaśliwie nos krwawą czerwona chustką i patrzył dalej.

Pamięta Gabriel dawne czasy — przecież pracował na tej hucie od 1897 roku. 54 lata — szmat czasu... Rącoszek przebiega pamięcią ten półwieczny przeszło okres, owe pasmo czasu sącające się tak niepostrzeżenie, ale niestannie, jak ta szara smuga dymu, która snuje się w tej chwili z kominów wielkopiecowych.

Dawne dzieje

DO ogromnych zwalów rdzawych rud i innych ciężkich kruszców hutniczych prowadziły wąskie i pochylone tory. Jeden po drugim podjeżdżały wózki — wywrotki popychane żyłastymi rękami robotników. Dziesiątki i setki ludzi chwytali ciężkie bryły rudy i szufle czarnego koksu, wrzucając je z rozmachem na wózki. A potem trzeba je było pchać pod górę do wyciągu, który podnosił je na wysokość nigdy nie sytej gardzieli hutniczego pieca, gdzie również ręcznie opróżniali go „zaspypywacze”.

Ciężka to była praca. Ileż to razy pchany pod górę wózek wyskakiwał z nierównych szyn i trzeba było go podważać belkami i łomami, by go z powrotem na szyny postawić. Ileż to razy z przewróconego wózka bryły rudy sypały się na ręce i nogi ładowaczy. Gięły się z wysiłku grzbiety robotników, pot spływał strugami z twarzy. Po skończonej dniówce każdy z nich wracał do domu z obolałymi mięśniami, ledwo wlokąc za sobą umęczone nogi.

Alę jeszcze cięższa i niebezpieczniejsza była praca zaspypywaczy, pracujących na samym szczycie pieca, na wąskiej galerii zawieszonyj nad jego czeluścią. Aby z wyciągniętego winda wózka wsiąść materiał wsadowy (koks, ruda, żelazo i inne składniki odlewnicze) trzeba było przy pomocy ręcznie poruszonych mechanizmów wnieść w górę ciężki dzwon zakrywający, niby wielką czapkę, ognistą czeluść wielkiego pieca. Na pracujących buchał wówczas oslepiający żar od którego pękała skóra na odsłoniętych częściach twa-

Dodatkowe przyjmowanie kandydatów do szkół morskich LM

Zarząd okręgu Ligi Morskiej w Krakowie przystępuje do dodatkowego przyjmowania kandydatów do szkolenia morskiego. O przyjęcie do szkół morskich ubiegać się może młodzież urodzona w latach 1933, 1934, 1935 i 1937.

Kandydat winni stawić się w sobotę 18 bm. w zarządzie okręgu L. M. o godzinie 8 rano z następującymi dokumentami: z podaniem gdzie i do jakiej szkoły morskiej pragnie zostać przyjęty, dokładnym życiorysem, odpisem świadectwa szkolnego oraz opinią.

Podania te rozpatrzy specjalna komisja, po czym zakwalifikowani kandydaci odjadą do Gdyni na egzamin wstępny, który odbędzie się w dniu 20 bm. w Państwowej Szkole Morskiej przy ul. Czerwonych Kosynierów. (dj.)

rzy i rak. Owiewał ich przy tym i dawał trującą czad wielkopiecowy...

Kiedy wiatr wiał w ich stronę zaspypywacze, jeden po drugim, ulegali zatruciu gazem. Czasem w ciągu jednej szychty musiało się zmieniać po 10 ludzi, i co chwila któryś z nich niezgodny do dalszej pracy zjeżdżał na dół blady i półprzytomny od gazu.

Alę nikt się wtedy nie troszczył, by ulżyć hutnikom w pracy. Komu sił nie starczało, kto stracił zdrowie przy pracy, ten powiększał rzeszę bezrobotnych. Człowiek był niczym, a trud robotniczy miał tylko jeden cel i jedno zadanie — napędzać kieszonki kapitalistów...

OGNISTE języki płomienia od rzuconej przez Premiera pochodni przerzuciły się na polane naftą wjory i buchający ogniem, od którego zaczęły zajmować się z trzaskiem grube bierwiona drewna. Za warstwą drzewa, którą wyłożone zostały ściany wielkiego pieca, aż hen, do jego szczytu pień trzą się setki ton koksu... Tymczasem hutnicy przy pomocy specjalnego urządzenia szczelnie zapieczętują szamotły otwór spustowy. Zahuczwały wnet turbodmuchawy i ich potężny, gorący podmuch poderwał płomień palącego się drzewa i wlotczył go w głąb czeluści piecowej. Poprzez masy rozpieniętego koksu zaczęły stopniowo przenikać strumienie wielkopiecowego czadu, które wesały natychmiast ogromne rury przewodów gazowych.

Rącoszek przeniósł teraz spojrzenie na szczyt nowego kominu, z którego zaczęły się właśnie wydobywać kłęby burego dymu. Zauważyli to i inni robotnicy. Dziesiątki rąk podniosły się w górę i z wielu piersi wyrwał się mimowolny okrzyk: dymil... Wielki piec „B” ruszył. Na 142 dni przed terminem, naprzekór wszystkim przeszkodom i trudnościom, pracą setek upartych i nieustraszonych rąk robotczych, dzięki niedospianemu nocem i gorączkowej pracy polskich i radzieckich inżynierów i techników — ruszył!

Maszyny na usługach człowieka

DŁUGO jeszcze chodził Rącoszek dookoła wielkiego pieca przyglądając się uważnie pracy jego skomplikowanych mechanizmów. Oto do ogromnego „zasobnika” (jak gdyby wielkiego żelbetonowego koryta, do którego zsypało z wagonów kolejowych zapasy rudy, koksu i innych materiałów wsadowych), podjeżdża wolno „elektrówagon-waga”. Po kolei otwiera się klapy poszczególnych kłuzzeni zasobnika i do wnętrza „wagon-wagi” wssypują się precyzyjnie odmierzone ilości materiałów odlewniczych. Teraz „wagon-waga” podjeżdża do wózków tzw. „skipu” (coś w rodzaju napowietrznej kolejki linowej), która odebrawszy z „wagon-wagi” ładunek naboju winduje go na szczyt wielkiego pieca. Inna aparatura automatycznie unosi tzw. „dzwon” zamykający kopułę pieca.

„Świat” rozpoczyna druk rewelacyjnych pamiętników gen. Rybaka

W najbliższym czwartym z kolei numerze tygodnika ilustrowanego „Świat” rozpocznie się druk rewelacyjnych pamiętników generała Józefa Rybaka pt. „Konfident S”.

Pamiętniki te odsłaniają kulisy powstania „Legionów Piłsudskiego” i ujawniają tajniki wywiadu austriackiego i jego kontakty z przyszłymi „wodzami” sanacji.

Ale mimo to nie bucha stamtąd płomień, ani nie ulatnia się gaz. Zatrzymuje go znajdujący się pod nim drugi, mały „dzwon”, który zatyka otwór w czasie ładowania. Dopiero gdy automatyczny rozdzielacz naboju wysypie zawartość „skipu” do czeluści pieca i wielki „dzwon” zamknie jego wylot, otwiera się dolny „dzwon” i wssypuje cały ładunek do pieca.

A wszystko to odbywa się mechanicznie i automatycznie za naciśnięciem kilku kontaktów i przełączników. Ani przy „wagon-wadze”, ani przy windach skipowych, ani koło zamknięcia na szczyście wielkiego pieca — nie widać ludzi. Wszystkim kierują wyszkoleni monterzy i „aparatuwi” zamknięci w kabinach sterowniczych i niewidoczni na zewnątrz. Ten kolos, ważący 3,5 tys. ton i pokryty spawaną elektrycznie jednolitą blachą stalową, jest właściwie gigantycznym „robotem” poruszającym się sprawnie na rozkaz człowieka.

Człowiek, nawet najlepiej wyszkolony inżynier lub technik, może się zmęczyć, zaniedbać, popełnić jakąś pomyłkę — aparatura i mechanizmy nowoczesnego wielkiego pieca działają z niezawodną precyzją i dokładnością. Dzięki specjalnemu uzależnieniu kontaktów elektrycznych i skomplikowanym aparatom kontrolnym, poszczególne czynności w trakcie produkcji następują po sobie w ustalonej kolejności.

Specjalne aparaty kontrolne regulują temperaturę i ciśnienie podmuchu, spalanie gazów w nagrzewnicach czyli tzw. „kauparach” oraz spełniają szereg innych skomplikowanych czynności regulujących prawidłowy przebieg wtopu surowki. Inne aparaty nie tylko wskazują napięcia, ciśnienia i temperatury w różnych częściach i urządzeniach piecowych, ale rejestrują je też samoczynnie. Człowiek w tym nowoczesnym, zmechanizowanym całkowicie wielkim piecu staje się jedynie nadzorcą i sterownikiem skomplikowanych czynności.

Za rok ruszy piec „C”

S PACERUJĄC dookoła pieca rozmawiamy z Rącoszkiem o tym, jak to kiedyś było i jak będzie tu w przyszłości. O tym, że automatyka nowego wielkiego pie-

Wspaniały rozwój współzawodnictwa o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu to wyraz patriotyzmu chłopów

SPEŁNIAJĄC swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, chłopci sprzedają coraz większe ilości zboża, pochodzącego z tegorocznych obfitych zbiorów. Gminne spółdzielnie skupują codziennie tysiące ton ziarna, co zapewni planowe zaopatrzenie pracującej ludności miast w chleb i mąkę.

Do pomyślnego przebiegu planowego skupu zboża przyczynia się przede wszystkim współzawodnictwo o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu. Dzięki tej szlachetnej rywalizacji wiele gromad wykonało już swoje całoroczne zobowiązania. Do takich gromad należą m. in. wieś Bierawa, w pow. kozielskim woj. opolskiego, w której chłopci roczny plan sprzedaży zboża wykonali w 100 proc. Chłopci realizując swoje zobowiązania, dostarczają zboże do gminnych spółdzielni zbiorowo i manifestacyjnie.

„Z radością spełniamy dziś swój patriotyczny obowiązek. Tak jak górnicy ponadplanowymi tonami węgla, a hutnicy — stali, my dziś ponadplanowymi tonami ziarna umacniamy potęgę gospodarczą Polski Ludowej, wzmocniamy siły państwa” — powiedział Jan Komandera, uczestnik zbiorowej odstawy, który sprzedał o 150 proc. więcej zboża, niż przewidywało jego zobowiązanie.

Nasilenie skupu zboża szczególnie wzmogło się po dokładnym za-

ca zastępuje pracę co najmniej 200 ludzi na szychtę w samym tylko systemie załadunku. I o tym, że w połowie przyszłego roku stanie tu w pobliżu piec „C”, taki sam jak ten, którego otwarcia dzisiaj dokonano. W tej chwili piec „B” dawał będzie trzykrotnie większą ilość surowki odlewniczej od pieca „A”. Alę już niedługo i ten piec, w którego budowie Rącoszek brał kiedyś udział, zostanie zaopatrzone w część aparatów i mechanizmów pomocniczych, w jakie wyposażony jest piec „B”. Mechanizmy te nadeszły już ze Związku Radzieckiego.

Rącoszek od 2 lat nie pracuje już na hucie. Jest już zbyt stary. Alę tam, w jednej z kabin sterowniczych wielkiego pieca „B”, pracuje w tej chwili jego syn, który w dniu dzisiejszym wszedł w skład nowej załogi wielkiego pieca.

— Czy jesteście zadowoleni, że syn wasz pracuje na tym piecu — pytam Rącoszka.

— To wielkie szczęście dla niego — mówi Rącoszek — i wielki zaszczyt...

I wzruszony, nie już do tych słów dodać nie potrafi.

Proces był wyrazem siły Ludowego Państwa i Ludowego Wojska

(Dokończenie ze str. 1.)

Na tym polega historyczna zasługa wobec Polski zdrowego kierownictwa naszej partii, które działało w oparciu o zdrowy aktyw partyjny w wojsku. Komitet Centralny rozbił odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne dopomógł do oczyszczenia wojska z wpływów spychalszczyzny. Została ona odrzucona precz jak zewnętrzna, obca naleciałość. To była największa klęska spiskowców.

Należy przy tym podkreślić, że spiskowcom nie udało się stworzyć dla siebie bazy w wojsku spośród wszystkich starych oficerów czy byłych akowców. Podobnie jak wśród warstw pośrednich w społeczeństwie, również i w wojsku pod wpływem słusznej polityki partii odbywał się proces dyferencjacji, rozwarstwiania starych oficerów.

Pod wpływem przemian polityczno - społecznych poważna część starych oficerów i byłych akowców związała się uczciwie z u-

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrasta nowe pokolenie pragnące żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami miłującymi pokój

— oświadczył wicepremier Ulbricht na zakończenie Akademickich Igrzysk Sportowych w Berlinie

BERLIN

W ŚRODĘ 15 b. m. odbyło się na nowym reprezentacyjnym stadionie w obecności 30.000 publiczności zakończenie XI Akademickich Igrzysk Sportowych.

Punktualnie o godz. 17.30 przybywają na stadion, owacyjnie witani, prezydent NRD Wilhelm Pieck, wicepremier Walter Ulbricht, przewodniczący Światowego Związku Studentów Józef Grohman, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz szereg czolowych osobistości z życia politycznego, organizacji społecznych i sportowych NRD.

UROCYSTOŚĆ otwarto wielką defiladą sportowców, po czym następuje najbardziej uroczysty moment. Defilujący sportowcy ustawiają się w środku stadionu. Od czytana zostaje lista mistrzowskich reprezentacji z poszczególnych krajów, które uzyskały w ogólnej punktacji przodujące miejsca. Zrywa się burza oklasków, gdy wzdłuż trybun defiluje ponad 200 sportowców radzieckich, węgierskich, czeskosłowackich, polskich, rumuńskich i niemieckich, odznaczonych

złotymi medalami za zdobyte pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach.

Przemawiają następnie wicepremier NRD Walter Ulbricht i kierownik Komitetu Sportowego NRD Fred Mueller.

Gdy wrócić do swych krajów — powiedział wicepremier Ulbricht — powiedzcie swym braćmi, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrasta nowe pokolenie, wychowane w nowym duchu, pokolenie, które pragnie żyć w przyjaźni ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.

PODCZAS tegorocznych akademickich rozgrywek sportowych ustanowiono ponad 40 akademickich rekordów świata. Wśród rekordzistów wysuwają się na czołowe miejsca, obok sportowców radzieckich, węgierskich, czeskich i niemieckich — Polacy, którzy poбили 13 polskich rekordów.

Rozbrzmiewa hymn MZS, sztandar MZS ściągnięty zostaje z masztu, przy dźwiękach fanfar FDJ. Wicepremier Ulbricht ogłasza XI Światowe Igrzyska Akademickie za zamknięte.

Niedyskrecje

„Tytuły” uniwersyteckie

W NAJBLIŻSZYCH dniach mają się zebrać rektorzy uniwersytetów w Trzoniu, aby rozpatrzyć „poważne” zagadnienie pojedynków, niezmiernie interesujące świat studencki Niemiec Zachodnich.

Studenci w Trzoniu domagają się przywrócenia „tradycyjnego” zwyczaju pojedynku, który uważają za „moralny i prawie słuszny środek wychowania”. Ponad 200 klubów studenckich podpisało petycję w tym duchu.

Jak z tego wynika, bliźni i szramy znów staną się najbardziej uznanymi tytułami uniwersyteckimi. (ca)

Pokazowa armia

GENERAL amerykański Maxwell Taylor, „teoretyk” w sprawach wychowania żołnierzy, użył swych podwładnych; „oficer nie po winien się martwić, kiedy jego żołnierze dla wykazania sprawności i pochwalenia się, że należą do najbardziej odważnych jednostek naszej armii, wsszczynają bójki w knajpach i kabaretkach”.

Senator Jackson, szef amerykańskiego ośrodka szpiegowania, zwącego się „Komitetem Walki o Wolną Europę”, oświadczył niedawno: „W tej wojnie potrzebne nam będzie poparcie wszystkich zabijaków, wsszczynających gangsterów, których uda się nam zwerbować.

Nie wiego dziwnego, że armia amerykańska w pełni zastępuje nam miano „pokazowej”. (ca)

Goethe do amerykańsku

GOETHEMU zakreśliłoby się w głowie, gdyby kasano mu mieżak na 20 piersi. Alę dla nas dzieje XX w. jest to fraszka...

Taki napis uniesiona jedna z zach. niemieckich firm budowlanych w Hanoverze. Nazwisko wielkiego poety niemieckiego ma służyć zamierzonemu handlowcom zachodnią niemieckim jako trunek reklamowy.

Sądymy, że Goethemu rzeczywiste zakreśliłoby się w głowie, gdyby wiedział, dla jakich celów wykorzystują jego nazwisko nadsławocy „kultury” zza oceanu. (KK)



* W Phenianie odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzama japońskich imperialistów

* Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką na łamach dziennika „Prawda” ukazał się artykuł przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowo-Demokratycznej — Kim Du-bona pt. „Naród koreański obronił swą wolność i nie podległość”. W artykule tym Kim Du-bon stwierdza, że wojna przeciwko zleniwionym najeźdźcom amerykańskim i ich wspólnikom jest wojna ogólnonarodowa.

* Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier przekazało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której składa protest przeciwko systematycznym prowokacjom dokonywanym przez jugosłowiańskie wojska pograniczne, przeciwko próbom przetrzeźnienia szpiegów, porwania obywateli węgierskich oraz przeciwko napadom na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej.

Czy krakowianie boją się wody?

Każdy powinien nauczyć się pływania

Wszyscy mogą wziąć udział w bezpłatnych kursach zorganizowanych przez MKKF

JESTEŚMY w pełni lata. Gorące sierpniowe słońce rozpala mury miasta. Po dziennej pracy w biurze czy fabryce najlepiej odpocząć nad wodą.

Uwaga sportowcy ZKS Kolejarcz Kraków!

W nadchodzący piątek tj. 17 bm. o godzinie 17 odbędzie się w świetlicy ZKS Kolejarcz Kraków przy ul. Grzegorzeckiej 1, plenarne zebranie wszystkich członków klubu z udziałem przedstawicieli Rady Głównej ZS Kolejarcz.

Raid motocyklowy Kolejarcza

Sekcja motorowa ZKS „Kolejarz” Świdnica Śląska organizuje w dniu 19 bm., „raid obserwacyjny szlakiem gór Sowich”, jako eliminację do mistrzostw raidowych okręgu dolnośląskiego z punktacją do mistrzostw raidowych Polski.

Trasa prowadzi najpiękniejszymi odcinkami gór Sowich. Raid ma na celu doskonalenie zawodników w jeździe w terenie górskim. Długość trasy około 120 km.

Do udziału w raidzie dopuszczani są zawodnicy, posiadający licencje Polskiego Związku Motorowego na rok 1951 oraz zespoły klubowe.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie SM ZKS Kolejarcz Świdnica Śląska, ul. Zygmunta 3 tel. 21-36.

Kolejarz Kr. Kolejarcz Wieliczka 8:1 w tenisie

W towarzyskim spotkaniu tenisowym, które rozegrano zostało jedynie w konkurencjach męskich krakowski Kolejarcz pokonał Kolejarcza z Wieliczki 8:1.

Wyniki poszczególnych gier przed stawiają się następująco: (zawodnicy Gwardii na pierwszym miejscu): Karton — Platek 3:6, 2:6, Goldschneider — Grabowski 5:7, 6:3, 6:1, Pieczonka — Kusiak 6:4, 2:6, 7:5, Kadziolka — Nowak 8:10, 6:2, 6:4, Wardas — Urbańczyk 6:2, 7:5, Mikulski — Kostek 6:1, 6:0, Bernardyński — Szezur 6:4, 6:4, Bujakiewicz — Kulakowski 6:2, 3:6, Sośnica — Grzybowski 4:6, 0:6, Golschneider, Karton — Kusiak, Platek 6:3, 6:2, Bernardyński, Pieczonka — Kostek, Kulakowski 4:6, 6:0, 6:1, Sośnica, Mikulski — Grzybowski, Platek 0:6, 0:6.

TRZEBA TO ZMIEŃĆ

STAN ten winien jak najszybciej ulec zmianie. Kursy prowadzone będą jeszcze w ciągu sierpnia i września. W tym czasie winno się zainteresować pływaniem jak największą ilość osób nie posiadających dotychczas tej umiejętności.

Konieczna jest daleko idąca popularyzacja tego sportu, która winna się zająć zwłaszcza kółka sportowe przy zakładach pracy. Jest to szczególnie ważne w związku z masowym zdobywaniem norm na odznakę SPO, do której zdobycia umiejętności pływania jest niezbędna.

Zgłoszenia do nauki pływania — tak indywidualne, jak i zbiorowe, przyjmowane są w Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej. Uczestników łączy się w grupy 20-osobowe, przy czym daje im się możliwość dowolnego wyboru godzin nauki. Kurs trwa 10 dni, w którym to czasie kandydaci od najprostszyc ćwiczeń przechodzą do trudniejszych, by przy końcu kursu móc wreszcie powiedzieć sobie: umiem pływać.

Spodziewamy się, że nasz apel przyniesie pozytywne rezultaty. Czekamy na liczne zgłoszenia, będąc przekonani, że właściwa propaganda pływania w klubach i kołach sportowych potrafi sięgnąć na pływalię Ogniwa wiele osób, które jeszcze dotychczas boją się wody. (tt)

KIEDY jednak w taki letni dzień odwiedzić lasen krakowskiego Ogniwa, ze zdziwieniem można zaobserwować, że duża ilość plażowiczów, mimo bezpośredniej bliskości wody, unika z nią kontaktu. Owszem, widać grających w bridge'a, w siatkówkę, wiele osób siedzi na brzegu basenu i obserwuje pływających, nie mają jednak odwagi pójść w ich ślady. Przyczyna jest prosta: nie umieją pływać.

NIE WIEDZA ILE TRACA NIE UMIEJĄC PLYWAĆ

WIELE już pisano i mówiono na temat wartości i zalet pływania. Podkreślano jego walory sportowe, wpływ na fizyczny rozwój człowieka, radość i zdrowie, jaką da je obcowanie z wodą. Pływanie stanowi ponadto podstawowy warunek do uprawiania innych sportów wodnych. Zdobycie więc tej umiejętności winno być naturalnym pragnieniem każdego, kto dba o swoje zdrowie i bezpieczeństwo.

Mimo tych oczywistych zalet sportu pływackiego ilość nie umiejących pływać jest jeszcze wciąż zbyt duża. Tymczasem niestety nie rzadko czyta się w prasie notatki o wypadkach zatonięcia, spowodowanych właśnie brakiem umiejętności poruszania się w wodzie. Wczasowicze, wyjeżdżający nad morze czy jeziora tracą również wiele na atrakcjach, muszą ograniczać się chyba tylko do podziwiania widoków, gdyż kąpiel czy choćby przejażdżka kajakiem grożą już niebezpieczeństwem.

KURSY PLYWACKIE MKKF

CHCĄC przyjść z pomocą nie umiejącym pływać co roku w okresie letnim organizowane są kursy nauki pływania. W tym roku kursy takie organizuje w Krakowie MKKF.

Uczestnicy mają warunki naprawdę idealne. Wolny wstęp na pływalię, fachową i troskliwą opiekę instruktorów, możliwość wybrania sobie odpowiedniej pory dnia do ćwiczeń — to wszystko stanowić winno wielką zachętę. Tymczasem, mimo tak daleko idą-



Zawodnicy krakowscy odnoszą sukcesy na obozie szermierczym w Zakopanem

W CIĄGU lipca i sierpnia trwa w woj. ośrodku k.f. w Zakopanem obóz naszej młodej szermierczej kadry wyczynowej, który postraktowany został, jako pierwsze stadium przygotowań do igrzysk olimpijskich.

Szermierze ćwiczą na obozie z wielkim zapalem i pracowitością pod kierunkiem doskonałych fach mistrzów mjr Keveya, Czypionki, Popiela, Wojcieckiego, Szemplińskiego, Sobika i Franza. Kierownikiem obozu jest znany trener i zawodnik krakowski S. Saltan.

Mistrzostwa lekkoatletyczne sportowców wiejskich woj. krakowskiego

Ostatnio odbyły się w Nowym Targu I lekkoatletyczne mistrzostwa LZS województwa krakowskiego. W rozgrywkach eliminacyjnych przed Spartakiadą brały udział zespoły wiejskie reprezentujące poszczególne powiaty.

W mistrzostwach wojewódzkich startowało gólem 174 zawodników, w tym około 60 kobiet. W zawodach uzyskano następujące wyniki:

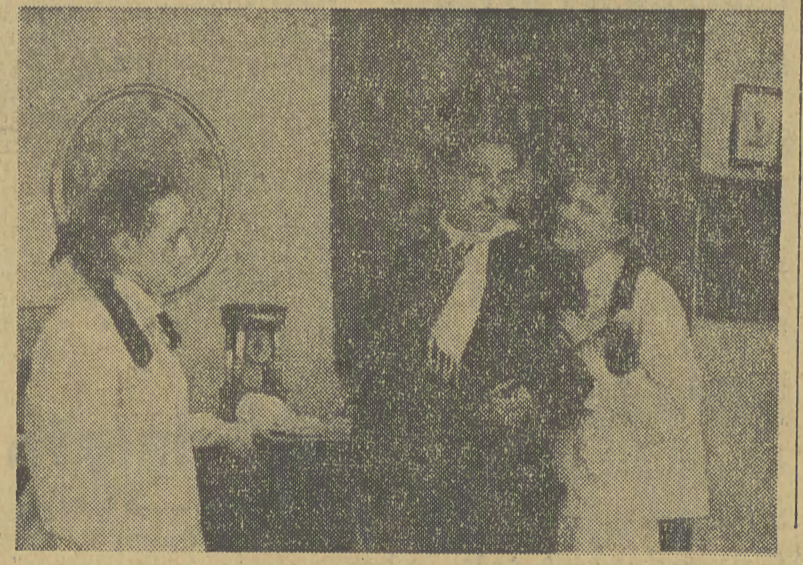
Konkurencje kobiet: bieg na 100 m. pierwsze miejsce zajęła Miśówna (Kr.) 15,6 sek., bieg na 500 m. Putezak (N. Sącz) 1,36,2 min. Skok w dal: Morawska (Kr.) 3,86 m, skok wzwyż Sikora (Tarnów) 1,18 m. Rzut dyskiem Stasiór (Tarnów) 26,12 m. Rzut granatem Bandura (Kr.) 33,50. Pchnięcie kulą Kanula (Wadowice) 7,84 m. Sztafeta 4x100 m. Kraków — 65 sek.

Konkurencje mężczyzn: bieg na 100 m. Obrzut (N. Sącz) 11,8 sek. Bieg na 400 m. Mieczko (Tarnów) 50,9 sek. Bieg na 800 m. Nowakowski (Miechów) 2,21,7 min. Bieg na 1.500 m. Skąpski (Dąbrowa Tarnowska) 4,34 min. Bieg na 5.000 m. Ochman (Wadowice) 13,27,8 min. Skok w dal Olszewski (N. Sącz) 5,84. Skok wzwyż Jagieniewicz (Tarnów) 160,5 cm. Rzut dyskiem Klaput (Wadowice) 31,26 m. Pchnięcie kulą Rychta (Wadowice) 10,43 m. Rzut oszczepem Klaput (Wadowice) 38,84 m. Rzut granatem Ciągio (N. Sącz) 43,66 m. Sztafeta 4x100 m. Olkusz w czasie 50,4 sek.

Najlepsze przygotowanie do zawodów okazały reprezentacje Wadowic i Krakowa. Zainteresowanie zawodami duże. Organizacja sprawna. (siem)

Szachowe mistrzostwa Polski

W Zakopanem rozpoczęły się ostatnio szachowe mistrzostwa Polski juniorów. Po czterech rundach rozgrywek prowadzi zawodnik krakowskiego Ogniwa — Szyszko-Bohusz bez porażki, mając 3,5 pkt. przed Święcickim (Kolejarz Gdynia) 3 pkt. Kolejność dalszych miejsc przedstawia się następująco: 3) Karas (Kł. Kr.), 4) Wojtan (Unia Rembertów), 5) Balcerowski (Wł. Zgierz), 6) Jucha (Spójnia Legnica), 7) Jagodziński (Spójnia Bydgoszcz), wszyscy po 2,5 pkt.



Janusz Meissner

Operacja

brzek kocherów. Dłuto żłobiło kość raz przy razie, równo i niezawodnie. Ochocki z zapartym tchem śledził tę robotę, nie odrywając wzroku od ostrza, które zagłębiało się coraz bardziej. — Ależ on ma wycucie — pomyślał z podziwem. Wtem ranny jęknął i poruszył się. Przez jego grzbiet przeszły drgawki. Nagle szarpnął ramionami i zaczął się rzucać. — Rausz — powiedział półgłosem Grudzień, odwracając głowę. Felicja sięgnęła po maskę. Zapachniało eterem. Jęk ustał. Nierówny, chrapliwy oddech Vorbecka przeszedł w ciche sapanie. Pęcherz pod niklową kulą respiratora wydymał się i opadał u wezłowią stołu. Spod drzwi podniosły się szepty i umilkły pod surowym spojrzeniem Marii. Doktora Ochockiego po raz pierwszy uderzył dziwny ton głosu profesora. — Ma tremę — pomyślał. Obrzucił go badawczym spojrzeniem, ale w tej samej chwili Maria dotknęła jego ramienia, więc zwrócił się ku niej. — Szycpce Luerą? — zapytała szeptem. Wzruszył ramionami. I ona także denerwowała się dzisiaj, zadawała mu pytania, które powinna była skierować do profesora. — Luer z małym pyskiem — powiedział Grudzień. Podano mu lśniące nikiem nożyce o krótkich szczękach, poruszanych skomplikowanym czteroosiowym zespołem dźwigni.

— Rozszerzyć — warknął do Ochockiego. Zaczął ciąć oddłutowaną ściankę kanału rdzeniowego. Kość chrupała miękko w potężnych kleszczach; otwierała się coraz szersza szczelina, w której widać było opone rdzenia i ciemniejszy pod nią krwiał. Delikatne, podłużne cięcie skalpelem i — Gazy! Maria ostrożnie odciągnęła brzozi opony. Grudzień usuwał lepkie gruzelki zakrzepłej krwi. Każdy ruch jego silnych, wygimnastykowanych palców był celowy, zdecydowany, pewny. — Potem sięgnął po mały hak, który podała mu niezawodna siostra Eustachia, wsunął go pod biały rdzeń i odciągnął na bok. Wszyscy wstrzymali oddech: życie Vorbecka zależało od tych sekund, które teraz zaczęły mijać; jeden nieostrożny ruch mógł je przerwać; drobne odchylenie o parę milimetrów stanowiłoby katastrofę. Rdzeń powoli wyłaniał się z kanału kręgosłupa. — Nieuszkodzony, kolego — powiedział Grudzień. — Proszę o kocher. Ochocki patrzył na niego oszupiały, z na pół otwartymi ustami. — Co pan... Pan nie jest... Co to za mistyfikacja? Grudzień spojrział na niego, potem na Marię, która pobladała jakby lada chwila miała zemdleć. Zrozumiał. — Wariatka! — pomyślał. — Wpakowała mnie w ładną kabałę... Maria oparła się o stół. Rzeczywiście zrobiło się jej słabo. Co się teraz stanie?... Wszyscy patrzyli na Grudzień, który wzruszył ramionami i powrócił do swojej roboty. W wewnętrznej ściance kanału kręgowego sterczała tępą głowicą kuli... Pytanie Ochockiego zawisło w ciszy; napięcie zdawało się rozsadzać ściany: lada chwila milczenie pęknie i wysoki strop runie do wewnątrz! (D. c. n.)

Zawodnicy krakowscy odnoszą sukcesy na obozie szermierczym w Zakopanem

W CIĄGU lipca i sierpnia trwa w woj. ośrodku k.f. w Zakopanem obóz naszej młodej szermierczej kadry wyczynowej, który postraktowany został, jako pierwsze stadium przygotowań do igrzysk olimpijskich.

Szermierze ćwiczą na obozie z wielkim zapalem i pracowitością pod kierunkiem doskonałych fach mistrzów mjr Keveya, Czypionki, Popiela, Wojcieckiego, Szemplińskiego, Sobika i Franza. Kierownikiem obozu jest znany trener i zawodnik krakowski S. Saltan.

Mistrzostwa lekkoatletyczne sportowców wiejskich woj. krakowskiego

Ostatnio odbyły się w Nowym Targu I lekkoatletyczne mistrzostwa LZS województwa krakowskiego. W rozgrywkach eliminacyjnych przed Spartakiadą brały udział zespoły wiejskie reprezentujące poszczególne powiaty.

W mistrzostwach wojewódzkich startowało gólem 174 zawodników, w tym około 60 kobiet. W zawodach uzyskano następujące wyniki:

Konkurencje kobiet: bieg na 100 m. pierwsze miejsce zajęła Miśówna (Kr.) 15,6 sek., bieg na 500 m. Putezak (N. Sącz) 1,36,2 min. Skok w dal: Morawska (Kr.) 3,86 m, skok wzwyż Sikora (Tarnów) 1,18 m. Rzut dyskiem Stasiór (Tarnów) 26,12 m. Rzut granatem Bandura (Kr.) 33,50. Pchnięcie kulą Kanula (Wadowice) 7,84 m. Sztafeta 4x100 m. Kraków — 65 sek.

Konkurencje mężczyzn: bieg na 100 m. Obrzut (N. Sącz) 11,8 sek. Bieg na 400 m. Mieczko (Tarnów) 50,9 sek. Bieg na 800 m. Nowakowski (Miechów) 2,21,7 min. Bieg na 1.500 m. Skąpski (Dąbrowa Tarnowska) 4,34 min. Bieg na 5.000 m. Ochman (Wadowice) 13,27,8 min. Skok w dal Olszewski (N. Sącz) 5,84. Skok wzwyż Jagieniewicz (Tarnów) 160,5 cm. Rzut dyskiem Klaput (Wadowice) 31,26 m. Pchnięcie kulą Rychta (Wadowice) 10,43 m. Rzut oszczepem Klaput (Wadowice) 38,84 m. Rzut granatem Ciągio (N. Sącz) 43,66 m. Sztafeta 4x100 m. Olkusz w czasie 50,4 sek.

Najlepsze przygotowanie do zawodów okazały reprezentacje Wadowic i Krakowa. Zainteresowanie zawodami duże. Organizacja sprawna. (siem)

Górnik wygrał trójmecz żużlowy w Rybniku

W Rybniku odbył się trójmecz żużlowy z udziałem CWKS, Ogniwa Bytom i miejscowego Górnika. W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo przypadło gospodarzom, którzy uzyskali 33 pkt., przed CWKS 30 pkt. i Ogniwem — 24 pkt. Ze startujących zawodników najlepszym okazał się Spyra (Górnik), który zdobył 12 pkt., uzyskując ponadto najlepszy czas dnia — 1,25,6 min. Na dalszych miejscach znaleźli się: Krajewski (Ogniwo) i Krakowiak (CWKS) po 10 pkt. oraz Sębecki (CWKS) i Dziura (Górnik) po 8 pkt. Publiczności 30 tys.

Rewia najlepszych polskich łuczniczków w Krakowie

Na zakończenie tegorocznego sezonu łuczniczego w dniach 21 — 23 września odbędą się w Krakowie VIII mistrzostwa łucznicze Krakowa z udziałem całej kadry narodowej. Mistrzostwa zgrupują na starcie przeszło 100 zawodników i zawodniczek z całej Polski i będą prawdziwą rewię polskiego łucznictwa.

Organizacja mistrzostw powierzona zostanie ZS Włókniarz Kraków, które posiada najlepszą w województwie sekcję łuczniczą (Chwałowa, Bobulski, Kamionka, Szymuś itd.).

Na posiedzeniu prezydium sekcji łuczniczej WKKF, które odbyło się w dniu 2 bm., omawiano wstępne przygotowania do mistrzostw, które odbędą się na stadionie Ogniwa (b. stadionie miejskim). (es)

Dziękujemy... zawodnikom sekcji narciarsko-turystycznej ZKS Kolejarcz Kraków za nadesłane pozdrowienia z obozu kondycyjno-treningowego w Zakopanem.

